

wszakże przystęp do Ojca, gdy Matka przed Synem, a Syn przed Ojcem stoi. Matka pokazuje Synowi Swoje macierzyńskie piersi, któremi Go wykarmiła, a Syn pokazuje Ojcu otwarty bok i rany, które z posłuszeństwa dla Niego poniósł. Tam nie może być odmowy, gdzie jest tyle znaków miłości”.

Ponadto Marja jedna grzesznikom łaskę skruchy i z drugiej strony Swą słodyczą pociąga ich ku sobie, żeby tem łatwiej wrócili z bezdroży. Potwierdza to doświadczenie wszystkich wieków. Już to grzeszników za Jej wstawieniem pojednało się z Bogiem i uszło potępienia. Możemy odezwać się ze św. Bonawenturą do Niej: „Ty o Marjo, obrzydłego grzesznika przyjmujesz w objęcia macierzyńskiej miłości, do serec tulisz i nieopuszczasz dopóki winowajcy niepogodzisz ze Sędzią”.

Wyprasza wreszcie Marja wszystkim, którzy Jej wzywają, łaski potrzebne do życia enotliwego t. j. kuszonym zwyczajstwo, — znękanym nadzieję, — dobijającym się do nieba wytrwanie w miłości i wieczność błogosławioną. Ma Ona do tego pewne prawa, już to jako Matka Boża i matka ludzi, już to jako Królowa niebieska. — Tak bowiem, jak św. Bernard mówi, postanowił Bóg raz na zawsze, abyśmy wszystkie łaski otrzymywali nie inaczej, jak przez ręce Marji. Stąd i on i inni Ojcowie Kościoła nazywają N. Pannę to Matką żyjących, to furta niebieską, i drabiną bezpieczną, po której wszyscy mogą się dostać do przybytku chwały.

Jak korzystać z pośrednictwa Marji? — Przedewszystkiem okazując Jej wdzięczność. Ona to z posłuszeństwa dla woli Bożej i miłości ku nam przyjęła godność macierzyństwa, a przez to i rolę pośredniczki łask wszelkich. — Przytem należy się zdobywać na miłość głęboką i dziecięcą, bo Marja rodząc Jezusa Chrystusa i nas w Nim porodziła do życia niebieskiego.

Cześć łączmy z miłością. Jeżeli bowiem Sam Bóg tak Ją wywyższył i my Ją uwielbiamy, nie szczędząc hołdów i pozdrawiając często i pokornie: „Zdrowaś Marjo, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami”.

Oddajmy Jej z miłością posłuszeństwo w ten sposób, że będziemy spełniać wolę Jej Syna i Ją naśladować w enotach.

X. A. W.

Poselstwo Ptaszyny.

Za czasów carskich był zwyczaj w Rosji, że dnia 1 maja ludzie nosili klatki z ptaszkami na rynek i otworzywszy drzwiczki, obdarzali swych więźniów skrzydlatych wolnością. Lud rosyjski bardzo lubi ptaszki i lubi się patrzeć, jak wesoło wyfruwają z klatek w wiosenne powietrze. Przytem mniemali, że te ptaszęta niosą ich modły ku niebu i wyśpiewują je w ucho Najśw. Panny.

Obecnie niema tego zwyczaju, bo kościoły są zamknięte, a księża wypędzeni lub wymordowani, a nikt nie uczy dzieci kochać Boga, bo bolszewicy usiłowali nawet P. Jezusa wydalić z Rosji.